

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w
Pawilonie Polskim na 57 Międzynarodowej Wystawie Sztuki w
Wenecji 2017.

Artysta, kurator: Victor Alaluf

Tytuł: Barefoot in the Dark (Boso w ciemności)

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

Wystawa będzie zatytułowana *Barefoot in the Dark* (*Boso w ciemności*) a jej głównym tematem będą kwestie więzi społecznych, tożsamości i przynależności. Wystawa zajmuje się lękiem przed rozpadem społeczeństwa powodowanym wewnętrznymi napięciami i polaryzacją. Poszczególne instalacje odwołują się również do nawarstwiania się na przestrzeni czasu pamięci i gromadzonych doświadczeń, które każdy z nas wnosi do społecznego dialogu.

Wystawę można rozumieć jako refleksję nad kwestiami pojawiającymi obecnie się w najgłośniejszych publicznych debatach w wielu krajach Europy i w świecie. Od niedawna powstaje pytanie, jaką przyszłość ma przed sobą Unia Europejska, w wielu krajach rosną napięcia wokół kwestii tożsamości i przynależności społecznej. W jaki sposób określamy naszą tożsamość? Kogo zaliczamy do naszego społeczeństwa a kogo wykluczamy? Co jest podstawą naszej tożsamości a co łączy nas z innymi? Te kwestie znajdują się w centrum zainteresowania artysty będącego synem żydowskiego ojca i katolickiej matki, który opuścił kraj swego urodzenia, Argentynę, wyjeżdżając do Izraela i żyjącego obecnie w Niemczech.

Instalacja w hali wejściowej zrobiona jest z tysięcy biurowych spinaczy połączonych ze sobą i tworzących strukturę sieciową nawiązującą do społeczeństwa oraz więzi międzyludzkich. Wskazuje ona na kruchość tej skomplikowanej sieci powiązań. Nawet najmniejsze napięcie grozi rozerwaniem i rozpadem tego złożonego systemu. Kawałki rozbitej porcelany leżące na podłodze i rozrzucone w poszczególnych częściach głównej sali wytwarzają poczucie destrukcji, w której odwiedzający weźmie udział, jeśli zdecyduje się chodzić po leżących skorupach. Kolumny z gipsowych kręgów przypominają o rozkładzie i śmierci, ale noszą w sobie równocześnie znaczenie stabilnych, mocnych struktur. Analogicznie do organizmu ciała można powiedzieć, że rdzeń kręgowy, który ma za zadanie zapewniać równowagę całej struktury, sam w sobie jest wrażliwy i kruchy. Przy czym użycie gipsu ma podkreślać znaczenie kruchości. Kształt spiralny kolumn może wskazywać również na treści związane z DNA i pośrednio na pojęcie tożsamości.

Ściany z szufladami po każdej stronie pawilonu mają zachęcać do zastanowienia się nad pojęciami tradycji, tożsamości oraz ich istoty. Wiążą się one z tym, w jaki sposób zachowujemy pamięć o naszej przeszłości, która tworzy znaczną część naszej tożsamości. Wskazuje również na relacje zachodzące między przeszłością a przyszłością. Z jednej strony nasza tożsamość odnosi się do naszej tradycji i przeszłości, z drugiej zaś strony rozumienie siebie związane jest ze zdolnością kształtowania własnej przyszłości oraz zerwania z przejętymi strukturami. Nasza odpowiedzialność wobec przyszłości związana jest również z wolnością wyboru, która jest niezbędna dla postrzegania samych siebie jako czynne podmioty.

Swoistym punktem ogniskowym wystawy jest delikatna rzeźba zatytułowana „Autoportret“, która funkcjonuje zarówno jako metafora przeciwnych pojęć życia i śmierci, twardości i miękkości, piękna i wstrętu, a także metamorfozy pojedynczego człowieka i całego społeczeństwa.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

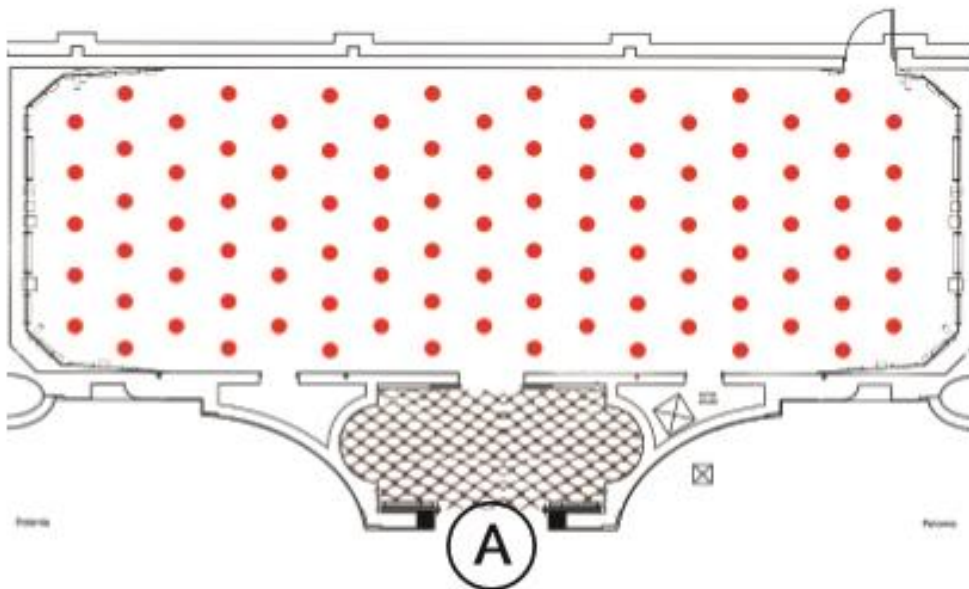
NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

SALA WEJŚCIOWA

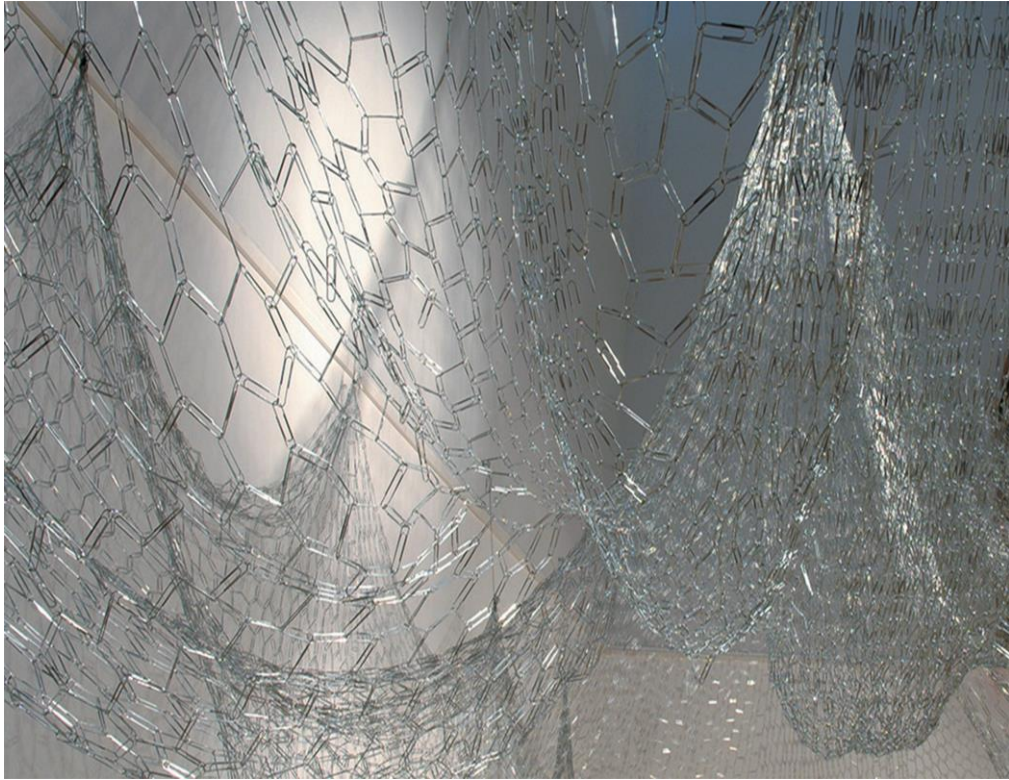
Instalacja ze spinaczy biurowych przypominająca sieć.

W sali wejściowej umieszczona będzie instalacja składająca się z tysięcy spinaczy biurowych spiętych ze sobą i tworzących strukturę przypominającą sieć. Sieć ze spinaczy jest zawieszona pod sufitem i opada na podłogę z każdej strony drzwi. Zwiedzający mogą przejść pod siecią do głównej sali pawilonu.

Patrz ilustracje poniżej. Patrz załączony mały fragment sieci ze spinaczy. Ściany pomalowane są kolorem jasnoszarym.







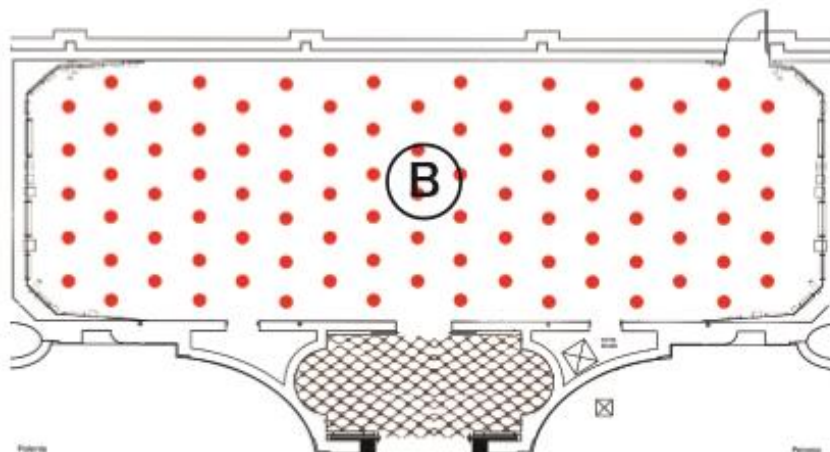
GŁÓWNA SALA PAWILONU

Kolumny z kręgów gipsowych.

Okolo 100 spiralnych kolumn złożonych z gipsowych kręgów trzymanyh przez metalowy pręt od środka. Kolumny są połączone z podłogą na dole i z sufitem na górze poprzez części wykonane z rzeźbionego drewna przypominających słupki balustrady schodowej. Te drewniane nogi powinny być pomalowane ciemną farbą, tak aby miały vintage'owy wygląd. Spiralne kolumny z gipsowych kręgów powinny mieć około 200 cm długości, zaś każda z drewnianych nóg na górze i na dole powinna liczyć około 130 cm długości. Aby wesprzeć efekt wizualny kolumn w pawilonie, podłoga w całości będzie pokryta drewnianą posadzką (jakiego rodzaju drewno zostanie użyte, można ustalić w późniejszej fazie) i pomalowana szarą farbą aby ułatwić pielęgnację podłogi.

Kolumny powinny być trwale przymocowane do podłogi od dołu. Pod sufitem umieszczona będzie drewniana konstrukcja w kształcie kratownicy, która umożliwi właściwe zabezpieczenie kolumn w części górnej. Kolumny powinny być przyśrubowane do podłogi i do drewnianej konstrukcji na górze w celu całkowitego zabezpieczenia. Przestrzeń między kolumnami wynosić będzie około 133 cm (w obydwu kierunkach), co pozwoli zwiedzającym poruszać się bezpiecznie między nimi, jednak tak, aby równocześnie powstawało wrażenie poruszania się w leśnym labiryncie.

Na podłodze, w niektórych częściach pomieszczenia, rozrzucone będą kawałki rozbitych porcelanowych filiżanek albo talerzy. Zwiedzający mogą chodzić po tych skorupach, jeśli tak zdecydują. Kawałki porcelany nawiązują również do dawnych wspomnień lub doświadczeń i skłaniają do refleksji nad tym, w jaki sposób obchodzimy się z naszą przeszłością i tradycją.



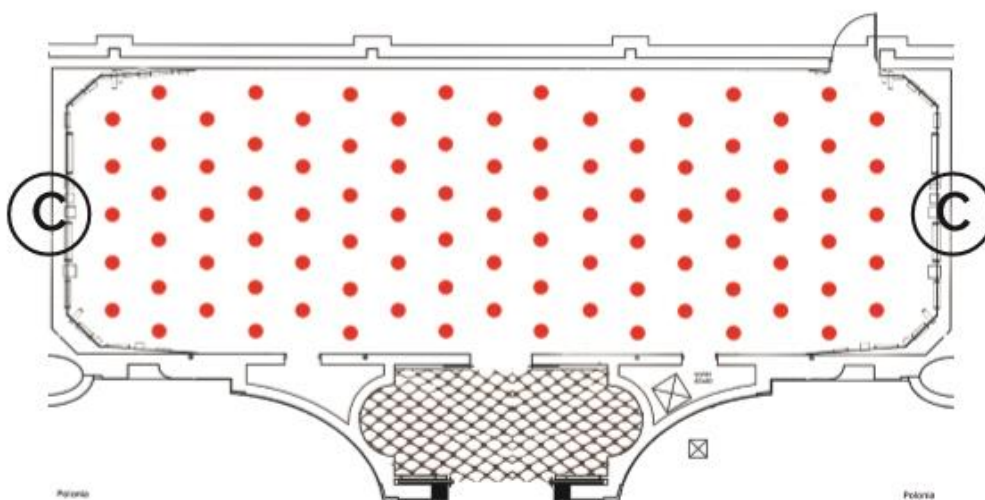


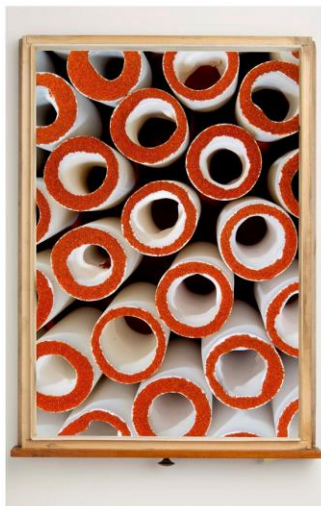
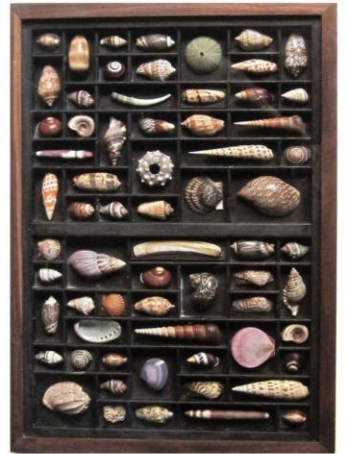
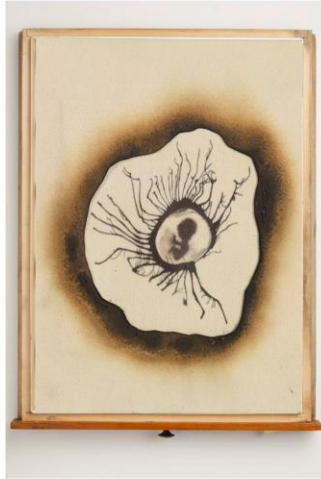
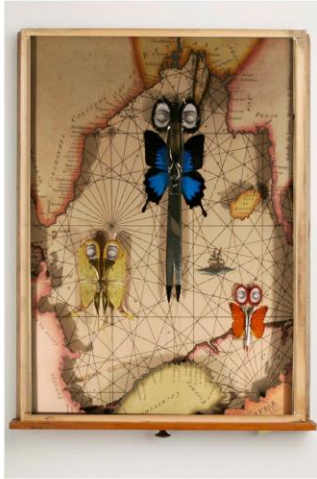


Ściany z szufladami

Po każdej stronie hali głównej znajduje się instalacja ze ścian z umieszczonymi w nich szufladami. Będą to sztuczne ściany, postawione około 40 cm od właściwej ściany, zrobione z gipsu i z odpowiednimi podpórkami. Ściana będzie pokryta drewnianym vintage'owym obiciem. W sztucznej ścianie powinny być wycięte otwory, w których będzie można zamontować szuflady. Niektóre szuflady będą wysunięte, inne pozostaną zamknięte. Wysunięte szuflady będą zamocowane w swych odpowiednich pozycjach. Zwiedzający może zaglądać do otwartych szuflad i oglądać ich zawartość. W niektórych szufladach znajdują się takie przedmioty jak: stare porzewiałe nożyczki, monety, przyprawy, książki, popiół, igły, okulary, kamienie, itd. W innych szufladach znajdują się małe instalacje albo rzeźby, zrobione specjalnie na tę wystawę i tak aby w swych wymiarach pasowały do wnętrza szuflady. Podobna instalacja będzie po obu końcach sali głównej pawilonu.

Ważnym aspektem mojej pracy – widocznym w tej części projektu – jest gromadzenie porzuconych przedmiotów i próba nadania im nowego życia. Odzwierciedla się to również w podejmowanych tematach, związanych z przeszłością i przyszłością, oraz ich relacji z kwestią tożsamości.





Rzeźba zatytułowana „Autoportret“.

Rzeźba składa się z kilku elementów osłoniętych szklanym kloszem. Będzie umieszczona w niszy tylnej ściany, naprzeciw wejścia do sali głównej. Rzeźba będzie ustawiona na barokowej, połączanej konsoli.

Autoportret

W dolnej części znajduje się wykonana tuszem grafika ujęta w złotą ramkę. Na grafice umieszczony jest pojemniczek ze szkła murano, w którym znajduje się splot włosów artysty. Pojemniczek ze szkła murano podtrzymywany jest przez szczypce chirurgiczne. Z górnej części szklanego pojemniczka wychodzi szklana kolumnienka pokryta kolcami róży i zwieńczona połączaną małą czaszką. Spreparowane prawdziwe motyle, mające nóżki z igieł chirurgicznych, przyłączone są do szkła i do czaszki. Cały kompleks elementów pokryty jest szklanym kloszem. Rzeźba jest w zamierzeniu metaforą cyklu życia, ewolucji i metamorfozy. Obrazowuje ona kruchość ale i siłę człowieka. Nawiązuje do naszych lęków, naszych pragnień i naszych nadziei. Włosy, chirurgiczne szczypce, a tym bardziej czaszka mogą nawiązywać do choroby, zabiegów medycznych a także do śmierci. Co łączy się również z wyobrażeniami o zniszczeniu i rozpadzie, do których nawiązują inne części wystawy. Kolce można rozumieć jako nawiązanie do naszych lęków a także do naszych mechanizmów obronnych. Zachodzi tu spory kontrast pomiędzy bolesnymi uczuciami a estetyką ich reprezentacji. Motyle symbolizują regenerację i cykliczność życia a zatem i nadzieję na nowy początek. Wszystkie te treści mogą się odnosić do ludzkiego ciała i jego uwarunkowań ale także do społeczeństwa, które jest czymś w rodzaju żywego ciała. Również społeczeństwo może przeżywać ból, cierpieć na choroby i ulec rozpadowi. Ale potrafi również zmobilizować w sobie siły pozwalające na odnowę. Stąd też „Autoportret“ może być rozumiany w odniesieniu do artysty, do każdego oglądającego, do społeczeństwa jako całości, a nawet w odniesieniu do samej wystawy. Można powiedzieć, że ta mała i krucha rzeźba zawiera w sobie, niejako w skrócie, wszystkie treści i pomysł wystawy.

